

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnoszeniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 5 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KINO-TEATR „Piccadilly” DZIŚ PREMIERA DRUGA SERJA ze streszczeniem pierwszej i dokończenie wielkiego polskiego arcydzieła kinematograficznego „Skrzydlaty Zwycięzca” razem oddzielna całość p. t. ZWYCIĘSTWO Przebajecznie piękny dramat filmowo-lotniczy w 8 wielk. akt. według scenariusza literata i lotnika kapitana STANISŁAWA KARPINSKIEGO.



Ksiądz KONSTANTY KRETOWICZ, PROBOSZCZ WIELKO-EJSMONTOWSKI,

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 7 września. Pochowany na cmentarzu w W. Ejsmontach, z. Grodzkiej dnia 10 września. O tej ciężkiej stracie powiadamy przyjaciół i znajomych w imieniu rodzeństwa

Ks. JAN KRETOWICZ,
Proboszcz Bernardyński.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi nauczycielowi szkoły powszechnej № 32



LEONOWI PIECKO,

a. w szczególności p. p. Inspektorom Eysmontowi i Hirszowi, oraz nauczycielom i uczniom szkoły № 9, 13, 27, 32, składają serdeczne „Bóg zapłać”
Żona i dzieci.

NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA

WILNO,
ZAMKOWA 8

świeżo zaopatrzone zostały w KAPELUSZE, CZAPKI BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECIANNĄ, SWETRY, KAFTANY, KAMIZELKI, wyroby TRYKOTOWE, PONCZOSZNICZE i SKÓRZANE, oraz KALOSZE, PALTA nieprzemakalne i PARASOLE.

PIERWSZY W WILNIE

SALON DZIECIENNY

„L'Enfant Elegant”

ul. Gdańska 6 (dawn. Nowa).

Poleca wykwintne ubiory dziecięce, wyroby trykot., bieliznę obuwie i t. d.
Ceny przystępne i stałe.

Prosimy zwrócić uwagę na adres, gdyż firma żadnych oddziałów nie posiada.
Nowości dla dzieci tylko na Gdańskiej № 6.

Zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P.

SZKOŁA

GRY NA FORTEPIANIE

Zapisy przyjmują się od 4—6 pop.
Mickiewicza 22—5.

PRACOWNIA SUKIEN MARIJ OSTROWSKIEJ

Wielka Pohulanka 6, m. 2
po ferjach letnich została otwartą w dn. 15 września r. b. przyjmuje wszelkie zamówienia i poleca się łaskawym względom swej Klienteli.

Bandyci uprowadzili podróżnych w las, gdzie ich związali i obrabowali. Jednego policjanta i jedną osobę cywilną uprowadzili bandyci za granicę sowiecką, dokąd po napadzie uciekli.

Głos w sprawie prześladowania ludności polskiej w Litwie.

P. Maurice Muret w „Gazette de Lausanne” podnosi kwestję położenia ludności polskiej w Litwie, wspomina on prześladowania w kościele, terror przy wyborach, gnębienie prasy polskiej, niszczenie szkółnictwa i stronniczości w sądach. Wobec ciągłych skarg litewskich przypomina p. Maurice Muret przypowieść o źdźbłe w oku cudzem, a belce we własnem.

Wizyty polityczne.

WARSZAWA, 15.IX. (A. W.) Wezoraż przybył do Warszawy szef oddziału wyszkolenia wojskowego sztabu generalnego francuskiego pułk. Desse, wraz z kilkoma wyższymi oficerami sztabu generalnego.

WARSZAWA, 15.IX. (A. W.) Przybył do Warszawy, jako gość P. P. S., członek Labour Party, poseł do parlamentu Morel, osobisty przyjaciel Mac Donalda i ojciec duchowy traktatu z Sowietami. Morel miał złożyć dziś wizytę premierowi Grabskiemu.

Sejm śląski.

KATOWICE, 15.IX. (A. W.) Niektóre komisje sejmku śląskiego zaczęły już prace. Plenarne obrady sejmku rozpoczyna się jeszcze prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

Proces Szteigera.

LWOW. 15.IX. (Pat.) Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko Stanisławowi vel Salomonowi Szejtgerowi, oskarżonemu o dokonanie zamachu na osobę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prokurator odczytał akt oskarżenia, zaznaczając między innymi, na podstawie orzeczenia rzeczoznawców, że rzucona petarda była pochodzenia rosyjskiego, składała się z 4 ch rodzajów materiałów wybuchowych i mogła w promieniu od 8—10 mtr. zabić lub

ciężko ranić znajdujące się na miejscu osoby. Oskarżony oświadczył podczas przesłuchiwania, że czuje się niewinnym i uważa się za ofiarę nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

(Z powyższego widzimy, że „petarda” Szteigera nie była tak niewinna zabawką, za jaką ją początkowo wzięto,—na co zresztą daliśmy w swem sprawozdaniu krytyczne oświetlenie. Przep. Red.)

Wspólne manewry.

WARSZAWA, 15.IX. (A. W.) 6-go września wody terytorjalne Helu stały się widowiskiem po raz pierwszy wspólnych manewrów floty rosyjskiej i niemieckiej. Bolszewicy przyplęśli na wody polskie w składzie jednego pancernika, uzbrojonego w 12 dział 12 calowych i 16 dział 5 calowych oraz 7 torpedowców. Niemiecka flota reprezentowana była przez 2 krążowniki i 5 torpedowców. Manewry odbywały się wspólnie przy ożywionej wymianie radiodepesz. Były to ćwiczenia taktyczne o za-

daniach czysto wojskowych. Demonstracja ta zasługuje na uwagę w chwili rozpraw nad powszechnem rozbrojeniem, odbywających się w Lidze Narodów. Manewry w pobliżu Helu mają być pierwszym etapem współpracy Niemiec z Rosją na większą skalę zakresłonej. Polska winna wyciągnąć z faktu tego należyte wnioski. Należy w szybkim tempie budować własną siłę zbrojną na morzu, jako gwarancję, że demonstracje flot obcych na wodach polskich się nie powtórzą.

Danja pod opieką Anglii.

BERLIN, 15.IX. (A. W.) Rząd duński rozpoczął rokowania z Anglią celem zawarcia przymierza ochronnego. Po całkowitem rozbrojeniu Danii, opiekę nad jej bezpieczeństwem obejmie Anglia,

a flota angielska będzie miała prawo obsadzenia portów duńskich. Rząd angielski w zasadzie zgadza się na tę propozycję. Układ ma być w najbliższej przyszłości podpisany.

Obawy angielskie.

LONDYN. 15.IX. (Pat.) Jak donosi Dally Telegraph w angielskich kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu wysuwanych na III-ej komisji Ligi Narodów propozycji oddania floty angielskiej do dyspozycji Ligi Na-

rodów na wypadek konieczności niesienia pomocy państwu zaatakowanemu. Zdaniem tychże kół propozycja taka wychodziłaby poza ramy art. 16-go punktu Ligi, który gwarantuje suwerenność i niezależność Anglii na morzu.

Japonia a zbrojenia.

TOKIO. 15.IX. (Pat.) Gen. Wada—szef wojskowej misji japońskiej po powrocie z Ameryki oświadczył przedstawicielom prasy: pomimo wszystkich wysiłków Ligi Narodów militarystom oraz dążenie do zapewnienia obrony na-

rodowej charakteryzują dzisiaj narody świata, a w szczególności Amerykę. Gen. wzywa Japończyków aby uświadomili sobie całą dotychczasową doniosłość zagadnienia obrony narodowej.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D .

WARSZAWA, 15.IX. (Pat.) Dolar 5,18 i pół 5,21—5,16. Belgja 26,10 — 26,28 — 25,97, Holandia 199,5—200,5—198,5, Londyn 23,23 23,16—23,27—23,05, Nowy York 5 18 1/2, Paryż 28 — 27,98—27,72. Praga 15,55—15,62—15,48, Szwajcaria 98,00 — 98,5 — 97,5, Wiedeń 7,32 1/2—7,35—7,28, Włochy 22,80 22,91—22,69, Miljonówka 0,72 — 0,70, Poł. zł. 6, Bony zł. 0,88 — 0,89—0,88, poł. dolar 2,95.

Ceny w Wilnie 13.IX 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny w hurcie za 100 kilo: Żyto 15, jęczmień 15, owies 16, kartofle 6, siano 7, słoma 5. Tendencja utrzymana. Dowóz nieduży.

Ceny rynkowe: (za kilogram) Żyto 0,20 — 0,19, jęczmień — —, owies 0,20, — 0,19, mąka żytnia razowa 0,23—0,21—0,19, mąka pyłowa 0,32—0,31—0,33, pszena 0,67—0,65—0,61, otrąby 0,15—0,14—0,13, kasza jęczmienna 0,56—0,50, kasza jagłana 0,67, pęczak i perłowa 0,68, gryczana — —, groch polny 0,35—0,28, fasola biała 0,65, chleb pszenny 0,68 — 0,67, żytni pyłowy 0,42—0,40—0,38, żytni razowy 0,23—0,20.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: Cukier kryształ 1,16—1,15, kostka 1,50—1,40, Sól 0,34—0,28, ser 1,30—1,25, jaja 0,16—0,13 za sztukę, mleko 0,34—0,33, masło solone 4,31—4,00, niesolone 5,26—5,00, słonina świeża 2,80 — 2,50—2,46, słonina krajowa 3,00—2,80 — 2,50, szmalce wieprzowy 3,00—2,80—2,51—2,31, sadło wieprzowe 3,00—2,80—2,50—2,30.

Wpływy skarbowe.

WARSZAWA, 15.IX. (A. W.) Urzędowo donoszą, że poczty i telegrafy przyniosły w sierpniu 6,802 złotych brutto, 3,000 zł. dochodu netto. W sierpniu dochód skarbowy z danin publicznych 84,7 milionów złotych, a z monopolu 12,9 mil. zł., podczas gdy przewidywano z danin publicznych 67,1, a z monopolu 11,1.

Wystawa w Konstancynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 15.IX. (Pat.) Na wystawie polskiej uruchomiono 12 pawilonów. Z Polski przybyły 3 okręty. Przy wystawie ukonstytuowano Izbę Handlową Polską. Zainteresowanie wystawą jest ogromne.

KONSTANTYNOPOL, 15.IX. (A. W.) 13 b. m. w obecności władz tureckich, świata przemysłowego i kupieckiego polskiego i tureckiego i przedstawicieli pras polskiej i tureckiej poseł Rzeczypospolitej przy rządzie tureckim p. Knoll otworzył wystawę polską w Konstancynopolu. Pierwsze przemówienie wygłosił delegat rządu polskiego p. Ostrowski, poczem przemawiał przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Kiltynowicz. Odpowiadał komisarz rządu tureckiego, prezes izby handlowej tureckiej, podkreślając wspólność interesów ekonomicznych, która łączy Polskę i Turcję oraz piękne tradycje historyczne. Po skończeniu przemówień rozpoczęło się zwiędzanie wystawy.

KONSTANTYNOPOL, 15.IX. (Pat.) W I-szym dniu otwarcia wystawy polskiej sprzedano wystawionym kompletny aparat goźnelniczy Bormana, oraz dokonano szeregu innych transakcyj. Wielkie zainteresowanie zwiędzających wystawę wzbudził dział gorzelnictwa.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Posiedzenie Rady Ministrów.

Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, przybędzie do Warszawy z końcem bieżącego tygodnia, ponieważ sprawy polityczne zatrzymały go w Genewie. Mimo to Rada Ministrów zbierze się w środę dnia 17 b. m. Natomiast posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów odbędzie się natychmiast po przyjeździe ministra Skrzyńskiego z Genewy.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej dnia 15 b. m. udał się na kilkodniowy pobyt do Spaly.

Wyjazd premiera Grabskiego.

Prezydent Rady Ministrów, p. Grabski, z ministrem rolnictwa p. Janikiem i kierownikiem stadnin państwowych, p. Jurjewiczem, wyjechał do Janowa Lubelskiego na oględziny znajdujące się tam stadniny państwowej.

Napad pod Stołpcami.

Donoszą ze Stołpców: Przed kilku dniami 8 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów dokonało napadu na jadące ze Stołpców do Rubieżewicz podwozy na drodze, zwanej Kobyla Głowa.

„Dwa światy.“

W numerze niedzielnym zamieściliśmy dłuższy artykuł pióra doskonałego znawcy spraw wiejskich, p. t. „Brak kontaktu“, w którym autor na przykładzie wystawy rolniczej wykazuje odosobnienie większej i średniej własności ziemskiej, tej głównej przedstawicielki inteligencji wiejskiej od szerokiej masy ludowej, brak współpracy, tak niezbędnej dla normalnego rozwoju nie tylko gospodarstwa, lecz i narodowego.

Artykuł rzeczony zamieściliśmy pod nagłówkiem „Głos czytelników“; każdy nieco obznajomiony z techniką dziennikarską wie, iż w tej rubryce drukowane są zwykle artykuły, za które redakcja nie chce przyjąć całkowitej odpowiedzialności, których ogłoszenie jednak z tych lub innych względów uważa za pożyteczne. Jakoż nie podzielać niektórych zbyt daleko posuniętych zarzutów autora, przyznać musimy, że chociaż ujął kwestję nieco jednostronnie, to w zasadzie miał rację, poruszając bolączki, których zamierzanie równałoby się błędnej metodzie leczniczej: wpędzania choroby do wnętrza organizmu.

Poruszamy tę sprawę raz jeszcze ze względu na niektóre analogie, których nam nastroczyło zwiedzenie świeżo otwartej wystawy przemysłu i rzemiosła. Na pierwszy rzut oka wystawa przedstawiała się bardzo okazale, dekoracyjnie, mimo to przyznać musimy, iż sprawiła nam pewne rozczarowanie, podobnego uczucia doznać musi człek głodny, który obstaruje sobie w restauracji sztukę mięsa, a któremu przyniosą jakiś słodzik i kremik.

Z tego, cośmy słyszeli przed otwarciem wystawy, miała to być jak gdyby próba przyszytych targów wileńskich. Pomysł był doskonały, forma wystaw-targów ogólnie dziś uznana za najwłaściwszą, niestety w wykonaniu nie widzimy tego zmysłu praktycznego, celów realnych, które są cechą zasadniczą targów. Nie chodzi tam o popis, lecz o pokaz tego, co faktycznie przemysł miejscowy produkuje, co ma do zbytu. Tego właśnie nie widzimy na wystawie wileńskiej, wszystko tu obliczone raczej na efekt zewnętrzny, zaś wystawcy traktowali sprawę poważnie nie jako dobry interes lecz jako daninę opłaconą... próżności.

Pierwsze miejsce na wystawie zajmuje sztuka, poza niektórymi okazami świadczącymi o rzetelnym talencie, niezbyt wysokiej marki, sztuka nie tyle swojska ile... domorosta. Sądziłszy jednak, iż przemysł, ewent. przemysł artystyczny stanowić będzie główny pion wystawy. Pierwsze miejsce zajmują tu wyroby stolarskie, meble, istotnie przepięknej roboty, mające śmiało figurować na pierwszorzędnej wystawie stołecznej, współzawodniczyć z wyrobami najbardziej znanych wytwórni artystycznych. Czy jednak wystawcy poza staropolską maksymą „zastaw się a postaw się“ mieli jakieś cele realne, liczyli na zbyt tych drogowanych cacek, przy cenach po 5 tys. złotych za nieduży garniturek? Wątpić należy, gdyż zapewne nie gorzej od nas znają rynek zbytu, wiedzą, iż dziś nie stać u nas nikogo na podobny zbytek. Skoro więc wystawiali tego rodzaju wyroby, które niezawodnie z wystawy wrócą z powrotem do pracowni, nie kierowali się zdrowym zmysłem kupieckim, lecz bądź to pewnego rodzaju próżnością, bądź też ulegając prośbom organizatorów wystawy, uważając

w gruncie rzeczy tego rodzaju popis za „kosztowną zabawę“. A jednak w naszej dobie powojennej zniszczeniu zapotrzebowanie na meble jest znaczne, lecz trzeba nam przede wszystkim rzeczy praktycznych, solidnych i tanich, przy czym mogą i powinny być gustowne. Artyzm nie zależy od kosztowności materiału — artystyczną może być ława, stół, rydel z sosnowych desek heblowanych. Tymczasem my, po dawnemu na zaspokojenie naszych potrzeb codziennych będziemy kupować tandetę u żydów — na wystawie zaś chodzić dla podziwiania niedostępnych dla naszej kieszeni, niezastosowanych do poziomu naszego życia majstersztyków kunsztu stolarskiego.

W innych działach: tkackim, garncarskim, instrumentów muzycznych znajdziemy kilka bardzo ładnych kilimów, kilka garnczków ładnie malowanych, wszystko to jednak nosi wybitny charakter dyletantyzmu i jesteśmy przekonani, gdyby jakiś kupiec zagraniczny zechciał zamówić tego większą partję spotkałby się z pełną zażenowaniem odmową wystawcy. Dział szewiarski, tak rozwinięty w Wilnie, na wystawie przedstawia się mniej niż skromnie, co się zaś tyczy wyrobów bednarskich, bezporównania więcej znajdziemy ich na Łukiszkach.

Jakoż prawdziwe nasze „targi“ odbywają się po dawnemu „na Kaziuka“, gdzie widzimy właściwą wytwórczość naszego ludu; że wytwórczość ta stoi dotychczas na niskim poziomie, że klermasze lukiskie poziomu tego nie podniosą, jak nie uszlachetnią gustów kupujących publiczności, jest rzeczą niewątpliwą. Zadanie to mogłyby z pożytkiem spełnić wystawy w rodzaju obecnie otwartej, o ileby inicjatorowie potrafili zainteresować sprawą szersze warstwy rzemieślnicze.

Co prawda pięknymi słówkami tego się nie robi, wszelkie zakłęcia na dobro społeczne, honor i t. p. mało tu pomogą, trzeba wskazać korzyści realne. Niestety tu, jak i na prowincji brak kontaktu pomiędzy inteligencją a szeroką warstwą pracującą, która wszelkie poczynania swych przyrodzonych duchowych przewodników, w zasadzie najlepsze i najpożyteczniejsze zwykła uważać za „pańskie zabawy“, „pańskie wymysły“.

Po czyjej stronie jest wina — nie chcemy rozstrzygać — prawdopodobnie po jednej jak i po drugiej. To jednak wiemy i twierdzimy z pewnością, iż stosunki te się nie zmieniają, dopóki inteligencja nasza nie przemówi językiem zrozumiałym dla chłopca na wsi, dla rzemieślnika, dla robotnika w mieście.

Demagogicznej robocie elementów wywrotowych trzeba przeciwstawić coś bardziej realnego, bardziej pozytywnego i rzetelnego nad wieczne utyskiwanie lub wołania „polce!“ Spodziewaliśmy się, iż wystawa przemysłowa będzie pierwszym na tej drodze krokiem, niezawodnie też inicjatorowie jej, pełni dobrych chęci i zapału mieli to na celu — niestety, celu tego nie osiągnęli, lub osiągnęli go w bardzo nieznacznej części. Powtórzyło się w Wilnie to, co było z wystawą rolniczą w Lidzie.

Jak tu, tak i tam brak wzaajemnego zrozumienia, brak współpracy, wciąż owe „dwa światy“, które przecie stanowić muszą jedną nierozłą, spójną całość.

J. O.

Groźne położenie.

„Kurjer Poznański“ otrzymał od wybitnego polskiego parlamentarzysty, członka komisji spraw zagranicznych, przebywającego teraz na wypoczynku we Francji, list.

List jest bardzo krótki, zawiera kilka pytań. Oto one:

— Czy rozumiecie dokładnie w kraju, że przygotowuje się nowy rozbiór Polski?

— Czy wiecie o tem, że stoimy dziś wyraźnie w obliczu rychłej, możliwej, że w przyszłym już roku utraty Górnego Śląska i korytarza gdańskiego?

— Czy wiecie, że polityka p. Herriota wobec programu Mac Donalda — rewizji terytorjalnych postanowień Trakt. Wersalskiego — jest na takiej pochyłości, iż w konsekwencji doprowadzić musi do zgody na rewizję tego Traktatu, czyli na nowy zabór niemiecki kosztem Polski?

— Czy pozwoliliście się uspokoić słowami p. Herriota? Czy nie odczuwacie w nich rozpaczliwej obrony pozycji już straconych i to dobrowolnie na konferencji londyńskiej?

— Czy odczuliście w całej pełni dysproporcję między grozą, ja-

ka wieje z mowy Mac Donalda, a układnością p. Skrzyńskiego?

Jak reaguje wobec tej niesłychanie groźnej sytuacji zewnętrznej dla Polski nasza prasa i opinia publiczna?

List ten redakcja „Kurjera Poznańskiego“ opatrzyła szerokimi komentarzami i kończy apelem zwolania sejmu i senatu wobec groźny niebezpieczeństwa.

Nie jest to głos odosobniony. Niedzielnym numer „Gazety Warszawskiej“ bije na alarm zupełnie wyraźnie.

„Sytuacja jest poważna. Czas jest mówić o tem otwarcie, głośno i prosto. Stoimy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, wyrażonego już przełomu w polityce europejskiej na korzyść Niemiec. Wszystko dziś zmierza szybkimi krokami do odbudowy potęg Niemiec, przywrócenia im przedwojennego stanowiska w świecie, oddania im niektórych terytoriów, oderwanych przez traktat pokojowy wersalski, w pierwszym rzędzie Górnego Śląska i korytarza gdańskiego. Jesteśmy w gruncie rzeczy osamotnieni, rządowa zaś polityka zagraniczna jest niedołężna i krótkowidząca.

Obraz ciemny, bardzo ciemny, ale nie przesadzony. Odrzucimy tylko mowy oficjalne, depesze, korespondencje nawet dziennikarskie z listków figowych, okrywających istotę sprawy, nie dajmy się zasugerować pięknym słowem i argumentacją o bezpieczeństwie, arbitrażu, „pokoju prawdziwym“, opanujmy myślą chłodną tysiące szczegółów i faktów, które nam przyniosły ostatnie kilka miesięcy. Cóż ujrzymy?

Od maja r. b. zmienił się kurs polityki francuskiej. Przyszedł do władzy obóz, który w kompromisie z Anglią widzi jedyny sposób wyjścia.

Konferencja londyńska zmieniła zasadniczo konjunkturę światową dla Niemiec. Stały się one przedmiotem życzliwej troski polityki wielkich mocarstw. Odbudowa finansów niemieckich, siły gospodarczej Niemiec, stała się postulatem europejskim. Zwyciężył kurs angielski.

Teoria angielska bezpieczeństwa Europy, zapewnienia jej „prawdziwego pokoju“ polega na tem, że nie wierzy ona w wartość traktatów i umów militarnych między poszczególnymi państwami. Natomiast widzi możliwość osiągnięcia pokoju przez rozbrojenie moralne Niemiec, które może nastąpić tylko wtedy, jeżeli postanowienia terytorjalne traktatu wersalskiego zostaną na ich korzyść zmienione, jeżeli Niemcy zostaną wprowadzone do Ligi Narodów i odzyskają dawne prawa moralne i polityczne w konercie państw europejskich. Arbitraż, który proponują obok rozbrojenia, winien mieć według tej teorii, siłę działania wstecz, czyli może być zastosowany do traktatów już zawartych.

Aluzja np. Mac Donalda do „błędu“ popełnionego przez Ligę Narodów przez podział Górnego Śląska, jest potwierdzeniem tego, że polityka angielska w naprawieniu tego rodzaju „błędów“, rektyfikacjach granic niemieckich, „odszkodowaniach“ tego typu widzi jedyną możliwość zniszczenia ducha odwetu w Niemczech, usunięcia niebezpieczeństwa wojny, zapewnienia zaś świata pokoju.

Polityka francuska dąży do utrzymania, choćby kosztem wielkich ofiar, porozumienia z Anglią, współpracy z nią stałej i w stosunku do Niemiec jest już na drodze koncesji, czego dowodzi konferencja londyńska, zapowiedź ewakuacji Rurzy i poparcie pożyczki dla Niemiec.

Ze strony francuskiej słyszymy już głosy ostrzegające nas przed niebezpieczeństwem. Pełno ich w prasie poważnej francuskiej, nie należącej do obozu rządzącego. Przedstawiciele państw Małej Ententy rozpoznały już akcję zachęcającą i podniecającą rząd francuski do oporu. P. Benes, o którym dziś słośliwie piszą we Francji, że dążył dotąd przede wszystkim do zgody francusko-angielskiej, zmienił podobno punkt widzenia, odkąd ujawniło się wyraźnie, że rząd angielski stara się utrzymać traktaty pokojowe w ten sposób, jak sznur utrzymuje wisielca.

Nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia tylko nasz minister spraw zagranicznych, bawiący się w delikatne frazesy i stylizowane przemówienia, co tak krytycznie omawiane jest przez prasę polską. „To też — konkluduje „Gaz. Warsz.“ — jesteśmy zdania, że powaga sytuacji, jaką przeżywa dziś

Europa, bliskie a groźne perspektywy, jakie otwierają się przed nami, wymagają skupienia myśli, zespolenia wszystkich sił i rozpoczęcia energicznej akcji obronnej na terenie zagranicznym.

Nasze ciała parlamentarne winny przerwać wakacje“.

OTWARCIE SEZONU W CZWARTEK 18 b. m.

NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA

„Bitwa pod Czuszimą“ (LA BATAILLE)

KINO „HELIOS“.

Trucizna.

„Jutro“. Taki tytuł nosi tygodni-czek, wydawany w Warszawie pod redakcją Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego, tego samego, który zasila swemi pracami żydowsko-socjalistyczny „Głos polski“ i „Kurjer wieczorny“, a zalecany jest do czytania na wileńskim bruku przez pokrewny mu duchem „Kurjer wileński“. Rodzone dzieci jednej matki.

Wystarczy przejrzeć chociażby jeden numer szósty tego wydawnictwa, aby się przekonać, jakimi uczuciami ożywiony jest Tad. Wien. Długoszowski. Więć napada na Prezydenta Rzeczypospolitej, że pojechał do Sandomierza na poświęcenie sztandaru 4 pułku saperów, a nie był w Warszawie na defiladzie wojska 16 sierpnia. Jest to drobiazg, nad którym nie warto się zastanawiać, gdyby nie odpowiednio dekoracje, jakie T. W. D. ustawia do tej wiadomości.

„Rozumiemy, że p. prezydent nie może rozzerwać się na kawałki. Był jednocześnie i tu i tam. Był to bowiem nowy „cud nad Wisłą“. Owszem, Sandomierz jest także pięknym miastem, położonym nad „cudowną“ Wisłą, ale nie jest stolicą kraju, o czem p. prezydent powinien być zawczasu, przed 15 sierpnia, poinformowany przez najbliższe otoczenie, wśród którego muszą być i znawcy politycznej geografii. Że nie było Piłsudskiego — zrozumiałe (acz przykre). Że Sosnkowskiego — prawie, że wyjaśnione (ischios). Że Sikorskiego — umotywowane (szpital). Że Józefa Hallera — zapewne dlatego, że skromny generał nie uważał za stosowne paradować z racji zwycięstwa odniesionego przez „świętych pańskich“ i francuskiego Weyganda. Dowbor-Muśnicki — woląby świętować w „historycznym“ (rok 1920) Poznaniu. Wymieniamy grube ryby.

Ostatecznie dziury w niebie (ani w Polsce) nie będzie z racji tego, że rewję ulanów w Warszawie przyjmował nie p. Wojciechowski — a p. gen. Majewski, były c. k. austriacki wojownik, postać nie nie mówiąca o tych czynach bojowych, co wzięły początek z „pierwszej brygady“.

Ale są rzeczy, które obowiązują głowę państwa, choćby tylko raz na rok, w dniu 15 sierpnia“.

A teraz niewielki artykułek o „Obronie kolumniczników“.

„Stara (z 1918 roku) ochrona lokatorów uległa, jak wiadomo, sejmowemu remontowi“.

Kamienicznicy nie mogli spać, jeść i trawić: tak im dokuczala ustawa pierwszego rządu ludowego. Obywali więc formalne pielgrzymki do sejmu i senatu. Oblegali posłów i „sanatorów“, nie dawali im żyć, urządzali „rodzajowe“ sceny, płacze, groźby, obiecywali zważenie suitów, a jeden z większych posiadaczy realności (stał realista), ogłosił nawet drukiem broszurę, w której dowodził, że jeśli komorne nie ulegale „sprawiedliwej“ (vivat Hübnel!) zmianie — to „raczej wysadzimy domy w powietrze dynamitem — aniżeli mamy je oddawać na pastwę lokatorów“ (broszurę tę posiadamy).

Skutek był. Dziś już kamienice same pracują na właścicieli. Ma taki żubr pięć domów w Warszawie, komorne płynie „dławiamy i oknamy“ — i już czuje się wykupiony od pracy, bo w Polsce, mociudzieju, „kto nie pracuje ten... je — ile wlezie“ (o ile z przynusmu nie jest bezrobotny. I pije...)

Czy nie przykro jest być świadkiem tego, że teraz w Polsce tłusta „triumfująca świnią“ siedzi sobie najspokojniej na szmalcu — i spoziera na głodującego pracownika, który z trudem wyciska na komorne grosz ze swego „oszczędnościowego“ budżetu?“

Mniej więcej w tym samym sensie załatwia się T. W. D. z premierem Grabskim, burzujami trzymającymi zboże w stertach, wywożącymi zboże za granicę, siedzącymi w kurortach, gdy biedny robotnik, głodny, poniewierany, emigrujący i t. d.

Są i humorystyczne obrazki. A więc o prelegencie, który „wygłasza odczyt o poniżeniu kobiety (która w Polsce m. in. należy do księdza). A na drugi dzień z ambony padają mementowe słowa: to bolszewik! antychryst!“

Są naturalnie, [ojcowie redemptryści krakowscy, którzy „zjechali z misją. Nauczają. Rozgrze-

szają. Błogosławia. Odpuszczają — co mogą. I dziękczynienia składają za jajeczka, za maselko, za kureczką, które gosposie „na okfiarę“ przyniosły. Dorodny pater głosi słowo Boże i t. d.

Intencja przejrzysta, niema o jej komentować, ani się czemu dziwić. Wszak to znana metoda socjalistyczna.

Ale jest też obrazek militarystyczny, który w całości przytaczamy.

„Wiec inwalidów (nie umysłowych) wojennych. Oracje. Żądania. Uchwały.“

Na podwyższenie włazi człowiek bez ręki. — Ma szarą kurtkę wojskową i krzyk walecznych na niej.

— Co? Za co ja straciłem rękę? Za co się lała krew? Żeby z głodu zdychać? Niech tam wszystko pioruny zapalają! I zrywa z piersi krzyk“.

To już jest punkt innego programu, tego ze wschodu weiskającego się do nas wszelkimi porami naszej ściany granicznej. I na ten szczegół specjalnie zwracamy uwagę, że względu na dalsze intencje autora, o czem pomówimy niżej.

Ale mamy rzecz inną. Oto ten sam Tadeusz Wieniawa Długoszowski w „Głosie Polski“ z dnia 11 b. m. umieścił soczysty artykuł p. t. „Róża z kokainą“, poświęcony — s. p. Niewiadomskiemu, któremu chciałby wydrzeć to, do czego jedynie przycepić się nie mogła dotąd cała zgraja ujadająca na s. p. Niewiadomskiego, to jest tę jego heroiczną wprost odwagę, z jaką ponosił odpowiedzialność za czyn popełniony, ten stoicyzm, z jakim stanął on oko w oko ze śmiercią.

Nie mamy zamiaru obecnie zastanawiać się nad charakterem czynu spełnionego przez s. p. Niewiadomskiego. Z jednym jednak zgodzić się musi każdy, że popełnił go nie dla osobistych zysków i zapłacił najdrożej, jak tylko człowiek zapłacić może, bo życiem własnym. Nie uciekał, nie bronił się, żałował tylko, że to Narutowicz, a nie Piłsudski. I to wystarcza, że taki Długoszowski z piekielną podłością podsuwa myśl, że kwiaty, które podano s. p. Niewiadomskiemu przy wyjściu z więzienia na miejsce kaźni, były kokainowane, aby uczynić go obójtym na ból, na wrażeń zewnętrzne.

„Ta kokaina zładowała skazańcówi śmierć, to patrzcie jej w oczy, i dala możność zachowania się, jak bohaterowi na scenie, z której się już nie schodzi, z której wynoszą“.

I dalej pisze:

„Jeśli róża z kokainą daje „ostatnią pociechę“ zmordowanym zmysłom — niech będzie błogosławiona. Wszystko jedno dla kogol dla człowieka. I dla kokaina i dla psa, wyjącego na znak cierpienia. I dla Niewiadomskiego — stojącego pod słupem hańbiącym“.

Lecz dosyć przykładów, aby czytelnik mógł wyrobić sobie własny sąd, kto jest Tadeusz Wieniawa Długoszowski. A jeśli mu trudno jeszcze zdobyć się na treściwe, a dobitne określenie, to mu dopomożemy biografją, jaką podaje w Nr. 33 „Myśl Narodowa“.

„Co zacz to ptasz lasze? Ostatnio pisaczy w pół bolszewickim, a całkiem jęwejskim łódzkim piśmie „Głos Polski“ (redaktor tego pisma Sachs, redagował swego czasu „Gozdina Polski“). A dawniej?“

Niezbyt miłe wrażenie budzi nazwisko p. Długoszowskiego, wśród tych z poster officerów polsk. b. V dywizji siberijskiej armji Hallera, którzy po nie-szczęsnej kapitulacji w Bałaju znaleźli się w piekle obozu jeńców w Krasnojarsku. Prócz szalejącego tyfusu plamistego, głodu i czerewyczakki, zatrwała im życie wówczas polska, niestety, bibula komunistyczna, a przedewszystkiem nikczemne pisemko p. n. „Spartak Polski“, wydawane w Irkucku, w którym trafiło się nieraz nazwisko „towarzysza Długoszowskiego“ i jakiegoś Oberharda, podobno Żyda farmaceuty ze Lwowa. Dobrze wysługiwało się to plugawe pisemko czerwonym swym panom. Były w niem najhordniejszemu wymysły na „kapitalistyczną“ Polskę, w której proletari-

Dzień polityczny.

Manewry floty niemiecko-bolszewickiej na polskich wodach.

Na początku b. m. rząd S.S.S.R. notyfikował rządowi polskiemu, iż odbędzie się pływanię szkolne dywizjonu kontrtorpedowców sowieckich w pobliżu wybrzeża polskiego, nie zapowiadając jednak, aby flota S.S.S.R. miała wpływać na nasze wody terytorjalne. Dnia 6-go września służba lotnicza i obserwacyjna floty polskiej stwierdziła obecność eskadry bolszewickiej w składzie jednego dreadnoughta i

około dwu dywizjonów kontrtorpedowców, przy czem niektóre okręty manewrując, zajęły na polski pasterytorjalny. Jednocześnie skonstatowano w pobliżu wód polskich obecność manewrującej floty niemieckiej w składzie kilku krążowników i torpedowców. Fakt powyższy dowodzi zwiększonej działalności floty sowieckiej oraz istnienia pewnego porozumienia co do koordynacji akcji floty sowieckiej i niemieckiej, to zaś bynajmniej nie świadczy o pokojowych zamiarach tych państw na Bałtyku.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

Akt przejęcia urzędu wojewódzkiego. Dnia 15 września o godz. 12 ej w południe odbył się w sali Receptyjnej Delegatury Rządu akt przejęcia urzędu przez Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza z rąk dotychczasowego Delegata Rządu p. Walerego Romana.

Wobec zgromadzonych pp. naczelników wydziałów oraz urzędników Delegatury Rządu, p. Komisarza Rządu i Starosty pow. wileńskotrockiego, mówił p. W. Roman, zaznaczając, iż osoba nowomianowanego jest dobrze znana na ziemiach wschodnich i związana z ich dziejami, gdyż piastował tu szereg najwyższych stanowisk: naczelnika mińskiego okręgu administracyjnego, szefazarządu terenów przyfrontowych, wojewody nowogródzkiego, Delegata Rządu w Wilnie, wreszcie najwyższe stanowisko w administracji państwowej — ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej. Na skutek dekretu p. Prezydenta przekazuje p. W. Roman władzę p. Wł. Raczkiewiczowi, życząc Mu jaknajlepszych wyników w pracy.

W odpowiedzi p. Wł. Raczkiewicz zaznaczył, iż praca jego będzie polegała na kontynuowaniu rozpoczętych i wykonywanych zadań, gdyż w wileńskim okręgu administracyjnym zostały osiągnięte wyniki pracy dokonanej przez ustępującego Delegata Rządu p. Walerego Romana. Podkreślił, że żądać będzie od podwładnych dokładnego i bezstronnego wykonywania obowiązków, usilnej i wytrwałej pracy, skierowanej dla dobra ziemi wileńskiej i jej ludności, a przedewszystkiem na pożytek Państwa. Wzajemne stosunki przełożonego i podległych współpracowników polegać powinny na całkowitem zaufaniu i lojalności, wreszcie zapewnił p. Delegat Rządu Raczkiewicz, iż stale będzie troszczył się o dobro i interesy powierzonych jego pieczy urzędników. Po przemówieniach ustępującego Delegata Rządu p. W. Roman przedstawił Delegatowi Rządu p. Wł. Raczkiewiczowi zebranych urzędników.

Z miasta.

Przyjazd ministrów. W dniu 22 września r. b. oczekiwany jest do naszego miasta przyjazd ministra przemysłu i handlu pana Kiernika i prezesa jeneralnej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie pana Moszyńskiego. (m)

Otwarcie oficerskich kursów wojskowych na instruktorów oświatowych. Jak wiadomo, wileński oddział Polskiego Białego Krzyża przeszedł w stan reorganizacji. Na czele nowego komitetu stanęli: gen. A. Tupalski, jako prezes i prezes tutejszej dyrekcji poczt i telegrafów p. Popowicz, jako wiceprezes.

Powyzszy komitet ma na celu szerzenie oświaty i kultury, oraz udzielanie wszelkiej pomocy, tak materialnej, jak i moralnej żołnierzowi polskiemu. To też dzięki staraniom wyżej wspomnianych osób, jak również referenta oświatowego D. O. K. III, p. por. Kowalskiego, oraz p. Poczetowskiej, odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie kursów instruktorów dla p. p. oficerów w sali № 9 Uniwersytetu S. B. Kursy te mają na celu wyszkolenie i przygotowanie oficerów na instruktorów oświatowych szkół podoficerskich. Na powyższy kurs zjechało się przeszło 30 p. p. oficerów z rozmaitych garnizonów D. O. K. III. Podczas tej uroczystości prze-

mawiali między innymi zastępca Dey Obozu Warownego w Wilnie p. pułk. Oziński i prezes dyrekcji poczt i telegrafów p. Popowicz, którzy w swoich przemówieniach podkreślili cel i zadanie powyższych kursów, oraz dziękowali J. M. Rektorowi U. S. B. Parczewskiemu za udzielenie sali na te kursy. (m)

Otwarcie wystawy „Sztuki i Rzemiosł w Wilnie. Zgodnie z zapowiedzią onegdaj, w niedzielę 14 września r. b. dokonano w sali „Apollo” otwarcia wystawy „sztuki i rzemiosł” w Wilnie.

Otwarcie sprowadziło niemal całą reprezentację m. Wilna. Punktualnie o godz. 1, jak zapowiadał program, prezes komitetu wystawy prof. U. S. B. Ferdynand Ruszczycki przemówił do zebranych, zobrazowując w krótkich słowach cel wystawy oraz sztukę Wilna. Następnie delegat Rządu, p. Walery Roman w krótkich słowach dokonał formalności urzędowej otwarcia wystawy. Przecięcie symbolicznej wstęgi przypadło w udziale małżonce p. delegata. Aktu poświęcenia dokonał J. E. biskup Michalkiewicz, który przybył na otwarcie w towarzystwie przedstawicieli miejscowego duchowieństwa.

W czasie otwarcia przygrywała orkiestra symfoniczna wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Rozmieszczenie eksponatów na wystawie jest następujące: ekspozycje rzemiosł artystycznych zajęły salę główną, balkon oraz pokój na 2-gim piętrze, zaś w salach 1-go piętra ustawiono ekspozycje artystów plastyków.

W całości uderza niezwykle harmonijne rozmieszczenie dzieł sztuki oraz estetyczne udekorowanie sal.

Należy wyrazić nadzieję, że każdy, komu jest drogiem Wilno i jego twórczość artystyczna, nie omieszka zwiędzić wystawę „sztuki i rzemiosł”.

Dla czego tak późno? Pomimo, iż rok szkolny zaczyna się 1-go września, nie poczuli tego jeszcze dzieci, uczęszczające do szkoły powszechnej Nr. 5, mieszczącej się przy ul. Belny 10. Albowiem teraz dopiero przeprowadza się tam gruntowny remont. Dzieci co dni kilka przychodzą do gmachu szkolnego, a nauczyciele wie radzi nie radzi — muszą odpowiadać: „Jeszcze nie, przyjdzie za trzy dni”. I tak już pół miesiąca. O ile wiemy — kierownik owej szkoły specjalnie spędził — pomimo, iż należy mu się wiewski wypoczynek — całe wakacje w Wilnie, aby dopilnować remontu. Deptał proggi magistrackie całe lato, ale magistrat raczył pomyśleć o sprawie dopiero teraz.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie komisji technicznej w tut. Magistracie. We środę dnia 17 b. m. odbędzie się w tutejszym Magistracie posiedzenie komisji technicznej. Na porządek dzienny wejdą następujące sprawy pod obrady: 1) Sprawa rozszerzenia ulicy Dąbrowskiego i w związku z tem budowy domu przy tejże ulicy przez p. Maguna. 2) Sprawa omentarza żydowskiego na Śni-piskach i budowy nowego parkanu. 3) Sprawa wyboru tablic z napisami nazw ulic. 4) Sprawa parcelacji majątków rządowych „Trynopol i Miłajszyski”. 5) Sprawa granic terytorjum Wielkiego Wilna. 6) Sprawa uregulowania ulicy Boufalowej. 7) Sprawa przełożenia kanału ulicznego przez dalszy ciąg ulicy Kasztanowej. 8) Sprawa propozycji zakładów hr.

Banda litewska przekroczyła granicę.

Onegdaj na odcinku 3 kompanji w rejonie Trok w pow. wileńskotrockim, banda litewska złożona z 7 osób z bronią w ręku przekroczyła naszą granicę uprzednio rozbroiwszy strażnika litewskiego który stawał opór. Strażnik uprowadzony został na nasze terytorjum. Władze za banda, która po przekroczeniu granicy rozproszyła się, zarządziły pościg. Banda ta złożona jest z b. szaulisów, zwerbowanych przez rząd litewski na wiosnę r. b. w czasie przygotowywania do znanych demonstracji przy pomocy procesji religijnych. Po zaniechaniu planu demonstracji część zwolnionych szaulisów rozpoczęła grabież własnej ludności. Jedną z takich band pod naciskiem ścigających je oddziałów wojskowych przekroczyła właśnie naszą granicę.

Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej o udzielenie miastu energii elektrycznej. (m)

Projekt przeniesienia siedziby Magistratu. Jak dowiadujemy się szef sekcji technicznej Magistratu, p. inż. Piegutowski, wysunął projekt przeniesienia obecnej siedziby Magistratu z ul. Dominikańskiej do innego nowego lokalu. Jak dobrze wszystkim wiadomo obecny lokal nie odpowiada swemu przeznaczeniu i jest za szczupły, aby objąć coraz bardziej rozrastające się działy gospodarki miejskiej. Niezbędne jest wobec tego przeniesienie siedziby Magistratu do nowego lokalu, który musiałby być w tym celu wybudowany. Obecny gmach wraz z placem Magistrat gotów jest sprzedać w ręce prywatne lub rządowe i za uzyskane pieniądze wybudować nowy, według współczesnych wymagań techniki, gmach najprawdopodobniej przy ul. Orzeszkowej Nr. 7 na posesji miejskiej za obecnym budynkiem położonej.

Plan ten ma widoki urzędystwistwa i już zgłaszają się kandydaci do nabycia gmachu przy ul. Dominikańskiej.

Termin opłaty podatku majątkowego. Magistrat m. Wilna, przypominając właścicielom nieruchomości o tem, że termin opłaty podatku państwowego od nieruchomości upływa z dniem 30-go września, obwieszcza, że rozesłanie nakazów płatniczych zostało dokonane i że ci właściciele, którzy przypadkowo takowych nie otrzymali, winni bez zwłoki zgłosić się do Magistratu.

Osoby, które dotychczas nie podały odpowiednich deklaracji, będą ukarane grzywną na mocy Art. 67 Ust. o tymcz. uregul. finans. komunal. z dnia 11 sierpnia 1923 roku.

Odczyty.

„Znaczenie Kresów w rozwoju polszczyzny literackiej.” W mieście naszym bawi p. Dr. Kazimierz Nitsch, profesor filologii słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim i członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności. Miejsce wydział Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego uprosił prof. Nitscha, który jest europejskiej miary lingwista, o wygłoszenie tu dwu odczytów. Odczyty te o „Znaczeniu kresów w rozwoju polszczyzny literackiej” odbędą się w sali kolumnowej uniwersytetu dn. 19 (w piątek) i 20 (w sobotę) b. m. Początek o godz. 7 wieczorem.

Sprawy szkolne.

Zbożne rozpoczęcie roku szkolnego. Śladem niektórych szkół żeńskich po zło i męskie gimnazjum imienia Kr. Zygmunta Augusta. W ubiegłym tygodniu w piątek uczniowie szkoły tej przystąpili do spowiedzi, w sobotę zaś rankiem do Stołu Pańskiego.

Sprawy robotnicze.

Strajk na tartakach. Wczoraj, w poniedziałek 15-go b. m., robotnicy tartaków wileńskich, kierowani przez związek z ulicy Gubernatorskiej, porzucili pracę. Przed rozpoczęciem strajku robotnicy żądali podniesienia płac o 30% i zawarcia pomiędzy każdym poszczególnym tartakiem a Związkiem zbiorowej umowy, przewidującej dla członków Związku wszelkiego rodzaju przywileje, jak na przykład: obowiązek przedsiębiorców przyjmowania robotników wyłącznie związkowych, obowiązek zwalniania wyłącznie za zgodą Związku i za trzymiesięcznym wypowiedzeniem i t. p. Żądania te zostały zgłoszone przez Związek z ulicy Gubernatorskiej nie zważając na to, iż pomiędzy przemysłowcami, a Związkiem już została zawarta umowa, której termin upływa dopiero w kwietniu 1925 roku, a która na cały ten czas

ustala płace i wyklucza możliwość wszelkich strajków.

Całą tą akcją kieruje p. Godwod, który jeszcze w kwietniu r. b., podczas ostatniego strajku w tartakach, odznaczył się bezwzględnością w stosunkach do robotników chrześcijańskiego związku, nie solidaryzujących się z jego taktyką.

Strajk ten, wywołany przez związek zawodowy w czasie tak ciężkiego przesilenia w przemyśle tartacznym, dobitnie dowodzi, czego jest warta ta organizacja, pozatem na przyszłość nauczy organizację pracodawców nie zawierać umów ze związkami klasowymi, które nie szanują swych podpisów i nie wykonywują przyjętych na siebie zobowiązań.

Sprawy kolejowe.

Powrót prezesa dyrekcji kolejowej. Prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej, inż. Julian Staszewski onegdaj powrócił z Warszawy, dokąd wyjechał w związku z katastrofą pod Olkienikami i objął urządowanie. (k)

Przedłużenie. Rozporządzeniem Ministra Kolei ważność taryf wyjątkowych na przewóz żyta siewnego i nasion siewnych została przedłużoną do dnia 30 września r. b. Dla ściśłości dodajemy, że ulgi te dotyczą tylko przesyłek całowagonowych; najmniej przesyłać można 10.000 kg. (k)

Podwyższenie stawek. Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości, że koleje niemieckie z dniem 1 września r. b. podwyższyły przewoźne w wysokości 5 złotych mar. niem. za próżne wagony prywatnych właścicieli, w obec czego przy przewozach przez obszar niemieckiego Górnego Śląska przewoźne wynosi 620 gr. od wagonu. (k)

Teatr, muzyka i sztuka.

„Śnieg” — Przybyszewskiego, z występem gościnnym W. Brydzińskiego, oraz z najlepszymi siłami naszego teatru, grany będzie jeszcze dziś i jutro po raz ostatni. Z powodu kończących się występów W. Brydzińskiego, „Śnieg” po jutrzejszym przedstawieniu zupełnie schodzi z repertuaru.

Przedstawienia dla młodzieży. Ponieważ liczne zastępy młodzieży nie pomieściły się na pierwszych dwóch przedstawieniach „Ślubów panińskich”, sztuka ta będzie powtórzona o godz. 4 ej po poł. w sobotę i o godz. 12 ej w południe w niedzielę. Następną komedią, którą przygotowuje dla młodzieży dyrekcja teatru, będzie „Dożywcie” — Fredry.

Wypadki.

Morderstwo. We wsi Rymczyńska, gm. wisniewskiej, natrafiono na zwłoki mieszkańca tejże wsi, Adolfa Gryncewicza. Śledztwo wykazało, iż Gryncewicz zastrzelony został z karabinu. Odszukaniem sprawców zajęła się policja. (A)

Śmierć obłąkana w Wilji. W pobliżu zaścianku Domanowo, wydobyto z rzeki Wilji zwłoki Konstantego Wigury. Okazało się, iż jest to trup umyślowo chorego, który dnia 6-go b. m. utonął w czasie kąpiel. (A)

Zonobójstwo. Wczoraj o godz. 12 w domu Nr. 4 przy ulicy Bazylińskiej, Stefan Andryjański zastrzelił swą żonę Czesławę. Przybyłe na miejsce władze zonobójcę aresztowały. Dalsze dochodzenie w toku. (A)

Okradzenie bożnicy. Do domu modlitwy przy ul. Kwiatowej Nr. 3, włamał się złodziej, który ukradł wiele rzeczy, poczem niepostrzeżenie zbiegł. (A)

Podrzutek. Na klatce schodowej domu, gdzie miesi się komisariat Pol. Państw., schwymano na gorącym uczynku Nadzieję Abakowiczównę, w chwili, gdy usiłowała porzucić swe dziecko, licząc jeden tydzień życia. Matkę aresztowano, zaś dziecko odesłano do przytulku. (A)

TEATR POLSKI „Lutnia”

Pożegnalne występy
W. Brydzińskiego.

Dzisiaj po raz drugi

„SNIEG”

Przybyszewskiego.

Początek o godz. 8 ej wiecz.

Ze świata.

Znalezienie historii Liwjusza.
Wiadomość o znalezieniu kompletu ksiąg historii Liwjusza znajduje potwierdzenie. Prof. Elira, dyrektor Neapolitańskiej Biblii Narod. oświadczył dziennikarzom, że istotnie prof. Fusoko znalazł

szereg manuskryptów, a wśród nich historię Liwjusza.
Prof. Fusoko pracuje obecnie nad doprowadzeniem do porządku znalezionych dzieł. Autentyzacja znalezionych rękopisów nie ulega, zdaje się, żadnej wątpliwości, gdyż treść znanych dotąd ksiąg jest zupełnie identyczna z początkiem dzieła odnalezionego. Stan rękopisów jest bardzo dobry, jedynie tylko w kilku miejscach pergamin nieco ucierpiał. Prof. Elira odmówił odpowiedzi na zapytanie, gdzie rękopis został znaleziony.
W pobliżu grobu Tutankhamena odkryto 3 groby starsze o 1000 lat.
„New York Herald” donosi, że archeologowie egipcscy w pobliżu

grobu Tutankhamena odkryli trzy dalsze groby królewskie.
Napisy na grobowcu Tutankhamena naprowadziły uczonych na ślad odkrytych obecnie grobów.
Są one o 1000 lat starsze od grobu Tutankhamena.
Bankier czikagoski Kelsey podjął się w porozumieniu z rządem egipskim zebrać potrzebne na czy-

nienie dalszych poszukiwań w tych grobach 100.000 dolarów. Rząd egipski wyraża w umowie z bankierem Kelseyem, że wyko-paliska przypadną w znacznej części rządowi egipskiemu.

Kino-Teatr „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.

Dziś! Clou Paryża!
Wielki współczesny salono-wo-erotyczny dramat

APASZKA PARYŻA

w 6 akt. Spełnki Paryża—Scena-Salon. W roli gł. najulubiejsza gwiazda doby obecnej BETTY COMPSON i bohater ekranu Teodor Kozłow. Nadzwyczajna wystawa. Mistrzowska gra. Pocz. o godz. 5 1/2, ost. 10 1/2.

Kino-Teatr „**Polonia**”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Lya de Putti Uosobienie wdzięku, urok piękna, oraz uśmiechu w erotycznym dramacie w 6 akt. **MILÓŚĆ DZIECKA GÓR** reżyserja słynnego Joe May. ANONSI wkrótce na OTWARCIE SEZONU arcydzieło światowe **Czterech Jeźdźców Apokalipsy** 2 serie 12 aktów w jednym seansie.

PAROWA FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH w Poznaniu

(tartak, obróbka drzewa w zakresie ciesielki i stolarki, handel drzewa, bu-downictwo) masywny, nowoczesny dom mieszkalny, obszerny plac drzewny i teren budowlany z powodu wyjazdu zagranicę
korzystnie na sprzedaż.
Rentowność może być wykazana książkami.
Oferty upr. się przesyłać pod: Parowa fabryka 11842 do biura ogłoszeń
Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA”
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—12 i 4—7.

D.-J. Bersztejn

Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9—1pp. 14—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

Doktor Medycyny. A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Elektryczna, ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej. Przyjmuje od 9—2 i 5—7.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. w Wilnie przy ul. Sw. Piotra i Pawła w domu № 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż dnia 19 września 1924 r. o godz. 10 rano, w majątku Budy, gminy podbrzeskiej, powiatu wileńskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Józefa Ponomarewa i składającego się z koni, krów i siana, oszacowanego dla licytacji na sumę 2.000 złotych, na uszczerbiec długu na rzecz Edwarda Kondrackiego.
Komornik Sądowy
J. LEPIESZO

Dyrekcja st. „Zjednoczenie” podaje do wiadomości Sz. Panów członków, którzy wpłacili pełny udział 15 złotych i nie mniej 5 złotych 5 centów udziału, iż dalszy ciąg walnego zebrania z dn. 14 IX. r. b. w sprawie zakończenia 3 i 4 punktów porządku dziennego został wyznaczony na niedzielę 21. IX. r. b. o g. 5 popoł., uchwaly tegoż zgodnie z paragr. 25 statutu będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.
DYREKCJA.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych ziem Wileńskiej (ul. Sw. Jańska 13) zawiadamia członków tejże, że w d. 30 września r. b. o godz. 6-jej popoł. w lokalu Związku Spółdzielczych Stowarz. Spożywców przy ulicy W. Pohulanka 7 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Spółdzielni w sprawach następujących:
1. Likwidacja Spółdzielni.
2. Wolne wnioski.
ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go sierpnia 1924 roku pod Nr. 183 wciągnięto:

R. H. B. 1—183. Firma: „Wileńska Centrala Wódczana „Konkordia” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba w Wilnie ul. Trocka 19. Przedmiot—komisowa sprzedaż wyrobów spirytusowych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 16 czerwca 1924 r. Spółnicy: 1) Rebeka Chanes, 2) Zelman Herszman, 3) Salomon Norman, 4) Hiras Szejniuk, 5) Izaak Papiermacher, 6) Abram Borowski, 7) Stanisław Lempko, 8) Samuel Lifszyc, 9) Tobiasz Lejbowicz, 10) Fajnel Epsztejn, 11) Władysław Smolski, 12) Josef Orkin, 13) Mojżesz Lewin, 14) Mojżesz Judelewicz, 15) Mojżesz Anilowicz i 16) Izrael Gorowacki zam. w Wilnie: 1) ul. Wileńska 32, 2) Teatralna 5, 3) Podgórna 5, 4) Wilkowska 10, 5) Piłsudskiego 32, 6) Jagiellońska 9, 7) Popławska 25, 8) Kwiatowa 4, 9) Sierakowskiego 4, 10) Piłsudskiego 26, 11) Piłsudskiego 26, 12) 3-go maja 15, 13) Niemiecka 15, 14) Kijowska 4, 15) Węgłowa 12 i 16) W. Pohulanka 11-s. Kapitał zakładowy spółki wynosi cztery tysiące złotych polskich i dzieli się na dwieście równych i niepodzielnych udziałów po dwadzieścia złotych każdy, z których Zelman Herszman i Salomon Norman jako jedna osoba posiadają 24 udziały, Mojżesz Lewin 24 udziały, Fajnel Epsztejn i Władysław Smolski w jednej osobie posiadają 24 udziały, Tobiasz Lejbowicz 22 udziały, Aron Borowski 21 udziałów, Mojżesz Anilowicz 16 udziałów, Stanisław Lempko i Samuel Lifszyc w jednej osobie 14 udziałów, Izrael Gorowacki 12 udziałów, Josef Orkin 18 udziałów, Mojżesz Judelewicz 10 udziałów, Hiras Szejniuk i Izaak Papiermacher w jednej osobie 10 udziałów i Rebeka Chanes pięć udziałów. Zarząd spółki stanowią: Prezes Zarządu i dyrektor firmy Abram Polak osoba postronna i członkowie Zarządu udziałowcy spółki Aron Borowski i Abram Epsztejn. Wszelkie zobowiązania, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyra wekslowe, umowy, transakcje, akty pożyczek i pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym albo dwaj członkowie Zarządu, z których co najmniej jeden powinien być nie ze składu udziałowców, albo też jeden z członków Zarządu łącznie z Dyrektorem spółki. Zwykłą korespondencją w imieniu spółki nie skutkującej zobowiązania, również do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej, telegraficznej i do ośadyania i otrzymywania wszelkich przesyłek wystarcza podpis pod stemplem firmowym dyrektora spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 5 czerwca 1924 r. na mocy aktu zeznanego przed Janem Buyko, notariuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie repertorium Nr. 3220.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go lipca 1924 r. wciągnięto:

R. H. B. I. Nr. 189. Firma: „Drukarnia Ruch” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie ul. Tatarska Nr. 5. Przedmiot—prowadzenie zakładu drukarskiego. Spółnicy: 1) Marek Marjan Latour, 2) Kazimierz Lewkowicz, 3) Wincenty Lewkowicz i 4) Franciszek Zukowski, zam. w Wilnie: 1) ul. Gimnazjalna Nr. 6, 2) ul. Lwowska dom własny, 3) ul. Zawalna Nr. 16 i 4) ul. Objazdowa Nr. 6. Kapitał zakładowy wynosi 2.000 złotych, podzielony na 8 udziałów po 250 złotych każdy. Każdy ze spółników posiada po 2 udziały. Zarząd spółki stanowią: Marek Marjan de Latour i Franciszek Zukowski. Wszelkie umowy i zobowiązania spółki, weksle, czek, żyra, pełnomocnictwa i inne akty urzędowe, winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu; wszelkiego rodzaju korespondencją i pokwitowania może podpisywać każdy z zarządców z osobna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 17-go kwietnia 1924 r. na termin nieograniczony, na mocy aktu uzanego przed Janem Klottem, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg

ogłasza Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie na dzień 2 października r. b. na uszybie kołozubów i półkołozubów krytych z materiałów kolejowych—sukna intra nowego i noszonego.
Kwestionariusz należy żądać z Wydziału Zasadów Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ul. Słowackiego 2 pok. № 45.

DYREKCJA WILEŃSKA KOLEI PAŃSTWOWYCH.

SEZON ZIMOWY 1924—25 r.

Materiały angielskie na palta, garnitury, okrycia do futer otrzymano.

„**M. GORDON**”
ul. Niemiecka 26.

SKŁAD TOWAROWY

Antoni Głowiński
Wileńska 27.

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej niż 1/2 tuzina ustępuje 10% rabatu, a ponad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koce i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

LEKCJI

kaligrafii i kreślenia planów oraz praktycznego miernictwa. Wykłada profesor byłych kursów mierniczych w Wilnie geometra J. Miedziunas, w godzinach dziennych i wieczorowych. Informacje i zapisy: Święciańska 33.

SZAFY, STÓŁY, ŁÓŻKA, BIURKA, MATERACE, KREDENSY, KRZESŁA, OTOMANY i t. p.
POLECA
DOM HANDLOWY WACŁAW MOŁODECKI
WILNO, Wileńska 8.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Wilnie wyznacza na dzień 30-go września 1924 r. godzina 10 rano przetarg na sprzedaż około 800 mt. 3 desek różnych wymiarów.

Ostemplowane oferty w zakrytych kopertach z podaniem reflektowanej ilości desek w całych setkach metrów z jednoczesnym włożeniem do koperty pokwitowania Kasy Dyrekcji o wpłaconiu wadium w wysokości 50 zł. od każdej reflektowanej setki metrów należy składać w lokalu Dyrekcji (Piekietko 3) w dniu 30 września r. b. do godziny 10-tej rano. Szczegóły oraz specyfikacja desek odcieniennie w Dyrekcji od godz. 11—13-tej.

DYREKCJA.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne.

Ogłoszenie.

Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu w Warszawie posiadają na sprzedaż:
Papier pakowy wagi 70 i 80 gr., mtr. 2 formatu 70×90 cm.
Kancelaryjny mleczny for. 38 1/2×42 cm. 71×88 cm. i 58×90 cm.
Kancelaryjny biały for. 38 1/2×42 cm. o różnych gatunkach własnej produkcji w Papierni P. Z. Gr.
Reflektanci na kupno proszeni są o składanie ofert do Dyrekcji P. Z. Gr. w Warszawie ul. Al. Jerozolimska 91, na każdą ilość poczynając od 100 kg.
Bliższych informacyj udziela Wydział Gospodarczy P. Z. Gr. tel. 130—26 i 146—15.
Dyrektor Państwowych Zakładów Graficznych
(—) Podpis.

Naczelnik Wydziału
(—) J. ZIELIŃSKI.

Zdrowe dzieci lepiej i łatwiej się uczą dając swoim zamiast TRANU

„JECOROL”

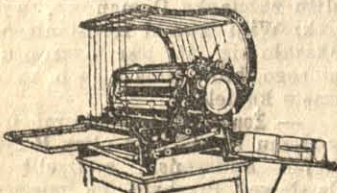
najskuteczniejszy środek przeciw anemii, ogólnemu osłabieniu i niedokrwistości. Lab. Chem. i Apteka Mag. A. Bukowskiego, Warszawa, Marszałkowska 54. Tel. 13—19. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Wystrzegaj się naśladowactw.



FABRYKA gorsetów i pasów leczniczych „Jeanette”

ul. Ad. Mickiewicza 15, m. 22,

z otwarciem sezonu zwiększyła produkcję i poleca szanownym odbiorcom najnowsze paryskie fasony wszelkiego rodzaju pasów i gorsetów bardzo wygodnych, nie krępujących ruchów, nadających figurze zgrabne kształty i elastyczność.



MASZYNY DO LINJOWANIA „Mały Ideal” fabryki C. F. Stielwing w Lipsku, Könnertstrasse 96. Jedynie ze względu na konstrukcję **rolkowo-akcydensową w 2 i 3 kolorach** nadające się do wykonywania różnego rodzaju linjatur. Zainteresowani mogą oglądać maszyny w zastoso-waniu praktycznym w Przedstawicielstwie: **JAN PASZKOWSKI, Lublin, Orla 3.**

MATERIAŁY NA OBICIA MEBLI FIRANKI, DYWANY, PORTJERY otrzymano.

„**M. GORDON**”
ul. Niemiecka 26.

Kobieta lekarz **Dr. Abiamowiczowa** choroby kobiece i akuszerja Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jurtzenko
Ordynator Szpitala Sawickiego
Choroby kobiece, skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

MALARZ
Pokoje i Szyldów
W. WOŹNICKI
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w mieście, tak i na prowincji

Mieszkania, domy, place, fortepian „Blüthnera” tania, frak w dobrym stanie, wszelkie interesy handlowe, sklepy z mieszkaniami i bez, Wszelkie porady handlowe posiadaczom gotówki. „ZACHĘTA” ul. Portowa 6-d Dom Handl.-Kom.

NIEDROGO sprzedaje posiadłość przy ul. Bobrujskiej, w tem ziemi—ogrodu 676 sążni, domów 5, wolnych mieszkań 4 „Pomoc”, Jagiellońska 1, godz. 11—1 i 4—6.
Nauczycielka, polka, zredukowana posiadająca język niemiecki poszukująca lekcyj lub posady. Oferty osobiste lub piśmienne.—Zw. Nauczycielski Ostróbramska 5, pok. 25 dla H. R.
Przygotowuję kompletami lub pojedynczo do klas od 1-jej—VI-jej włącznie, szkół średnich. Sw. Jakóbska 12, m. 11.
Potrzebna jest praktyczna kucharka do jadłodajni. Dowiedzieć się: Cukiernia „Zdrowie” ul. Wielka 22.
Planuję prawie nowe, firmę zagraniczną do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4. (w pobliżu ulicy Zawalnej.)
Potrzebna nauczycielka, znająca bardzo dobrze gramatykę polską. Oferty składać w Adm. Dz. Wil. pod B S.
„**POLBUT**”
sprzedaż obuwia więziennych do 30% taniej i przyjmowanie reperacji oraz sprzedaż mebli i wyrobów koszykarskich. Bonifraterska 10 tel. Nr. 496
Perfumy na łyty
najtaniej w polskim składzie aptecznym **Władysława Trubillę**
Szenografię w/g systemu Gaeisbergera-Pollakowskiego uczyć. Adres: Zyg-muntowska 20 m. 5.
Skradz. książkę wojkową, wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Leona Jacewicza, zam. we wsi Słoboda, gm. Trockiej unieważnia się.
Wdowa obciążona rodziną, prosi o pomoc materialną. Łaskawe datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”
Zgub. dowód osobisty wyd. przez Komisarzy Rządu, oraz metrykę ślubną, na imię Konstantego Butkiewicza, zam. przy ul. Obowozowej 32 — unieważnia się.

A. KUSZERKA A. JUTAN.
Niemiecka 4—19, tel. 222. Udziela porad.

Akuszerka

w Warszawie udziela porad sięsziarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Buchalter

rolniczo-przemysłowy i handlowy poszukuje od zaraz posady. Rutyna, referencje i świad. poważ. rekomend. Wilno, Zawalna 16 m. 53. Bornicki.

Chłopak umiejący dobrze czytać, pisać i rachować, potrzebny do Domu Techniczno-Handlowego M. Zejmo, Mickiewicza 24.

Do wynajęcia niedrogo pokoje umeblovane, z wygodami, elektrycznością i obsługą. Róg Ostrobramskiej i Kolejowej 1. Dowiedzieć się u szwajcara w hotelu.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty). Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12 1/2 i od 4—6.

Dr. medycyny B. SZYRWIND Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński choroby weneryczne, skórne, piciowe, od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

D-r. Witold Kieżun powrócił. Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. Leczenie sztucznym słońcem górskim Garbarska 5—3 od 5—7.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne. ul. Wielka 21. 9—11 i 3—6.

Dr. D. Legiejko Choroby wewnętrzne. (Spec. płuca i żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop.

Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Do sprzedania kredens i pokój sypialny. — Ul. 3 Maja d. 3 m. 9
2 pokoje z kuchnią, odremontowane, blisko ul. Mickiewicza do wynajęcia. Oferty Dziennik Wileński dla T. T.

Fortepian firmy **Bekera**, klawiszowy, okazynie do sprzedania ul. Mostowa 29, m. 9.

Francuz udziela lekcji i konwersacji, adres: ul. Mickiewicza 15—10.

Francuska—paryżanka zbiera komplet dzieł w wieku przedszkolnym. Zajęcia w godzin rannych. Jakóbska 12 (koło kościoła).

Geometra J. Miedziunas Przyjmuje wszelkie pomiary i sporządzenie planów. Święciańska 33 róg Wileńskiej.

Jest do sprzedania kosa z mlekiem i pies podwórzowy. Zwierzniac ul. Moniuszki № 17 Tam są też meble do sprzedania.

Krawcowa wykwalifikowana (długa praktyka) poszukuje pracy w prywatnych i w publicznych domach. Przyjmuje też robotę u siebie. Teatralna 5 m. 9.